GAZETA



Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 270. — W Sobotę dnia 17. Listopada 1838.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dn. 10. Listopada.

JO. Xiążę Warszawski, Generał-feldmarszałek Namiestnik Królestwa Polskiego, powrócił dnia onegdajszego do Warszawy.

Chlubne wspomnienie o nowem więzieniu Inkwizycyjnem Warszawskiem. — W Londynie wyszedł w r. b. z druku: »Trzeci raport Inspektorów wyznaczonych w skutek uchwał Parlamentowych do zwiedzenia różnych więzień Wielkiéj Brytanii, przedstawiony obu Izbom Parlamentowym z rozkazu N. Pani.« — Z wielką przyjemnością widzimy w tem najnowszem angielskiem dziele, w przedmiocie więzień, oddaną sprawiedliwość zakładowi, który w Warszawie w roku 1835 ukończony i otworzony został. Przedstawiwszy korzyści systemu odosobnienia więźniów, sprawozdawcy czynią nader zaszczytną wzmiankę o pomyśle Fryderyka Hrabiego Skarbka, Radcy Stanu, Członka Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświecenia Publicznego, który jak wiadomo, pierwszy powziął myśl zastosowania systematu odosobnienia do osób pod inkwizycyą będących, i przytoczywszy w szczegółach spis nowego więzienia, którego plan jest dołączony, co do zaprowadzonego w nim systematu, wynurzają na stronnicy 68 zdanie następujące: Zaprowadzenia systematu odosobnienia uwięzionych na stałym lądzie Europy. Szczęśliwi jesteśmy, iż i na stałym lądzie Europy, systemat odosobnienia uwięzionych, uczynił niejaki postęp, i że tam zjawiają się skazówki, rokujące nierównie większe onegoż rozszerzenie; nietylko bowiem wielu mężów znakomitych przyznało mu wyższość, ale nadto widzimy go już tamże zaprowadzonym w niektórych więzieniach. W Warszawie wzniesiono więzienie podług systematu odosobnienia pod kierunkiem Hrabiego Skarbka, Członka Kommissyi Spraw Wewnętrznych Królestwa Polskiego, który wielką część czasu swojego poświęcił poprawie stanu więzień w tym kraju. — Pułkownik Barnett, Konsul Jéj Królewskiéj Mości, zwiedziwszy w ciągu zeszłego roku to więzienie, był tak mocno uderzony jego wewnętrznym rozkładem i zadziwiającem urządzeniem całego zakładu, że postanowił prosić Hrabiego Skarbka o użyczenie mu planu i opisu tego więzienia, w celu przesłania ich Rządowi Jéj Królewskiéj Mości. Rzeczony plan i opis zakommunikowane zostały, za pośrednictwem Vice-Hrabiego Palmerston, Urzędowi Swojskiemu (*Home office*), w celu podania ich do wiadomości Waszéj, Milordowie; my zaś osądziliśmy je za tak wa-

żne i zajmujące, żeśmy je umieścili w dodatku. — Pragnąc otrzymać dalszą wiadomość o tém więzieniu, pisaliśmy wcześnie, roku bieżącego, do Pułkownika Barnett, do Warszawy, z prośbą, by Hrabiemu Skarbkowi przedłożył szereg pytań, któreśmy ułożyli względem porządku zachowanego w więzieniu Warszawskiem, i upraszaliśmy o łaskawe nadesłanie odpowiedzi Hrabiego Skarbka. Wiadomości te zostały nam jak najuprzejmiej przesłane, i znajdują się w dodatku. Hrabia Skarbek wyraża: »Poczytałem sobie za powinność zacząć reformę od poprawy więzień inkwizycyjnych raczéj, niż od więzień dla więźniów już skazanych; gdyż zawsze dostrzegałem, że w poprawionych systematach obcych krajów, nie wyłączając systematu więziennego amerykańskiego, jest próżnia do zapełnienia, która utrudnić musi powodzenie każdego systematu.« Uczyniwszy wzmiankę o złych skutkach, powstających z towarzystwa w więzieniu, Hrabia Skarbek mówi daléj: »Te uwagi skłoniły mię do zaczęcia dzieła reformy od urządzenia więzienia, zbudowanego na zasadach samotnego zamknięcia i takiego odosobnienia, któreby chroniło jego mieszkańców od moralnéj zarazy złego przykładu i niebezpiecznych nauk zbrodniarzy z professyi. Projekt mój, w skutek uzyskanego potwierdzenia Naj. Cesarza i Króla, został przywiedzony do skutku na początku roku 1830, pod naczelnym kierunkiem Budowniczego Marconi, który skreślił plan i wzniósł tę budowlę, jednę z najbardziej uwagi godnych w Warszawie, tak, ze względu trafności jéj wymiarów, jak niemniéj ze względu poważnego charakteru, tak dobrze odpowiadającego jéj celowi. Pomimo przerw, jakich doświadczyła w r. 1831, budowa ukończoną została r. 1835, i więźniowie zostali do niéj przeniesieni w dniu 28. Lipca t. s. roku.« — Więzienie to może w sobie mieścić 380 uwięzionych. Każda cela 12 stóp długa, 8 szeroka, sklepiona i oświetlona oknem, o stóp 9 nad podłogą wzniesionem. Jest tam aparat do ogrzania i przewietrzenia. W każdéj celi jest stół i stołek, przytwierdzone do podłogi i do ściany, łoże wiszące i kubły do nieczystości przenośne. We wszystkich drzwiach są małe otwory, które się zamykają zzewnątrz i dozwalają widzieć więźnia, bez jego wiedzy. — Są tam także oddzielne dziedzińce do przechadzki, na których więźniowie używają świeżego powietrza i ruchu; bez widzenia się albo kommunikowania z innymi więźniami. »Urządzenie nowego więzienia, (wyraża się Hrabia Skarbek) i systemat w niem zachowany, strzegą tych więźniów, których pierwsze przewinienie wwiodło w mury onegoż, od zarazy zakamieniałych zbrodniarzy, którzy są zwyczajnymi jego mieszkańcami, zachowują człowieka, niesprawiedliwie posądzonego od pomieszania z winnymi, jedynie dla tego, iż był zamknięty przez czas inkwizycyi. Ułatwi ono zadanie przekształcenia przekonanych zbrodniarzy w naszych więzienich, teraz, kiedy ci, którzy do nich posłani są poraz pierwszy, nie będą dłużéj kalani psującemi zasadami tych towarzyszów ich uwięzienia, którzy oddani są zbrodniom i byli długo oswajanymi z nieprawością i niewstydem.« Winniśmy największą wdzięczność Hrabiemu Skarbkowi za pospiech i uprzejmość, z któremi odpowiedział na różne nasze zapytania. Również prosimy wyrazić nasze podziękowanie Pułkownikowi Barnett, za jego uprzejmą usługę w przysłaniu przedmiotów naszych badań.

Z dnia 11. Listopada.

W wykonaniu Najwyższego Jego Cesarskiéj Mości rozkazu, Rada Administracyjna, na posiedzeniu dnia 18. (30.) Października r. b. mianowała Rzeczywistego Radcę Stanu Rutkowskiego, Gubernatorem Cywilnym Gubernii Płockiéj. — Na temże posiedzeniu JX. Petrykowski, dotychczasowy Wikaryusz w Głuchowie, mianowany został Proboszczem we wsi Osmolini, Obwodzie Gostyńskim Gubernii Mazowieckiéj położonéj.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 7. Listopada.

Z wielu powodów z niecierpliwością oczekują zagajenia Izb. W czasie ostatniego posiedzenia nie zdołała opozycya zwalić gabinetu, a jednak najznakomitsze osoby poróżniły się z Ministeryum; Thiers, Guizot, Duchatel, Human, Soult, Odillon-Barrot tchnęli nienawiścią; pytanie więc teraz, czy Ministrowie potrafią tak niebezpiecznych przeciwników na swoję przeciągnąć stronę, lub ich przynajmniéj do neutralności skłonić. Z politycznych przedmiotów żaden wielkiéj wagi nie ulegnie obradom; naradzać się będą nad Hiszpanią, Mexykiem, Buenos - Ayresem, Szwajcaryą, Wschodem, Krakowem i Ankoną; ale pytania te nie będą zapewne pytaniami gabinetowemi. Główne obrady zapewne się finansów i przemysłu dotyczyć będą. Redukcya renty, koleje żelazne, cukier z trzciny cukrowéj i buraki — oto najtrudniejsze punkta dla Ministrów — chociaż administracya finansów kurs po 100 pięćprocentowéj renty pochwala, spadania akcyi kolei żelaznych rząd nie jest winien, a współubieganie się w robieniu cukru nie ustaje.

P. Dupin przybył dnia 4. z. m. do Paryża, nazajutrz rano miał posłuchanie u Króla.

Xiążę Montebello spodziewany jest w Paryżu, gdzie podobno ma przepędzić zimę.

PP. Fould i Leo, Dyrektorowie kolei żelaznéj z Paryża do Wersalu ponad lewym brzegiem Sekwany, mieli d. 31. Października posłuchanie u Hrabiego Molé, który ich zapewnił, że rząd zajmuje się ich przedsiębierstwem.

Większa część gazet wszelkiego dokłada starania, aby rozdwojenie zachodzące teraz między angielską i francuzką polityką coraz bardziéj wyjawiać a »ów wielki owoc rewolucyi lipcowéj« jak Benjamin Constant ściśle sprzymierze między Anglią i Francyą zwykł nazywać, stał się już teraz sprochniałym i robaczywym. Jedna z gazet ministeryalnych pod względem missyi Pana Pakenham, wyraża, iż ta zapewne nie ma innego celu, jak pokazać Mexykanom, że roszczenia Francyi sprawiedliwe i że im w jak najkrótszym czasie zadosyć uczynić wypada. Anglia rozumniéjby postąpiła, gdyby z przestrogą swoją prędzéj była wystąpiła, obecnie bowiem rzeczą prawie pewną, że Mexykanie już przed przybyciem Pana Pakenham wszelkiego oporu odstąpią i zaniechają. »My z naszéj strony, powiada wspomniany dziennik, tego nie załujemy. Dobrze, że Anglia teraz szczycić się nie może, iż choć cokolwiek tylko do załatwienia téj sprawy się przyłożyła. Nie omieszkałaby małoznaczne i błahe przysługi wystawiać i sławić jako wielkie nam wyświadczone dobrodziejstwa i wyrzucałaby nam potém niewdzięczność, jeżelibyśmy później z względu na korzyść naszą od polityki angielskiéj na Wschodzie się odstrychnęli. W tym to bowiem zamiarze ofiarował też gabinet z St. James pośrednictwo swoje rządowi naszemu. Dzięki Panu Molé, że go nie przyjął. Zabezpieczył tym sposobem Francyi sławę samoistnéj działalności i wyborne zajął stanowisko, aby na polu dyplomacyi polubownie się obracać. Co się zaś tycze wysłania flotty pod wodzą Sir Charles Pageta, nie rozumiemy, żeby to miało być nieprzyjaznym podstępem ze strony gabinetu angielskigo — jest to owszem czynem słabości. Od trzech miesięcy stan kupiecki Lorda Palmerstona ustawicznie nachodził i reklamacyami mu się naprzykrzał, i li tylko aby się tych natrętnych pozbyć i przybrać pozór, jakoby coś na korzyść handlu angielskiego uczynił, wyprawił Minister kilka okrętów do Mexyku. Przekonani jesteśmy, że między témi dwoma flottami do starcia się nie przyjdzie, a to nasamprzód dla tego, ponieważ podług wszelkiego do prawdy podobieństwa już wszystko będzie skończone, zanim okręty angielskie tam przybędą a powtóre i dla tego, ponieważ Sir Charles Paget zapewne takiéj dochowa ostrożności, iż do linii naszéj operacyjnéj zbyt się nie zbliży, ani blokady naszéj tamować nie będzie. Żołnierze nasi potrafiliby w tym razie stawiane im przeszkody dzielnie usunąć.«

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 6. Listopada.

Wszystkie nasze okręty wojenne opatrują obecnie w 68funtowe działa, a wszystkie nasze pułki w karabiny z perkussyami.

Lord Durham chce pełnomocnictwo swoje jako Generalny Gubernator angielsko-amerykańskich posiadłości w ręce saméj Królowéj złożyć. Sir John Colborne zajmie miejsce jego w Kanadzie.

Niektóre osoby sądzą, że Xiążę Ludwik Napoleon nie osiędzie na zawsze w Anglii, lecz że po niejakim czasie uda się do Stanów Zjednoczonych północnéj Ameryki.

T i m e s zarzuca rządowi francuzkiemu, że sam to czyni, czego innym narodom zabrania. Chilijczykowie opasali Callo, lecz francuzki Kapitan Villeneuve oświadczył Kommendantowi chilijskiemu, że jeżeliby chciano wstrzymywać okręt jaki francuzki od wpłynienia do tego portu, rzecz takową za wypowiedzenie wojny poczytają. Kommendant chilijski musiał się naturalnie do tego zastósować. Z a s t ó s u j m y ż to teraz do Mexyku i Buenos-Ayres!

Dziennik E r a zawiera rozmaite wschodnio-indyjskie o n - d i t s, dowodzące naocznie ducha stronniczego i nie zasługujące z tego powodu na bezwarunkową wiarę. Naczelny wódz wojska w Indyach wschodnich miał się z Generalnym Gubernatorem Lordem Aucklandem poróżnić i tylko z powodu przykrego położenia Wschodu posadę swoję zatrzymać. — Dyamentów, darowanych przez Króla Oude Królowi Wilhelmowi IV., nie można znaleść w Indyach, jako też i urzędnika, któremu fundusze poselstwa, w ilości 10,000 funt. szt., powierzono. — Głód w Indyach ustał, ale całe okolice są wyludnione. — Dochód w Indyach spadł z 16 milionów funt. szterl. na 10; niektórzy radżowie nie chcą haraczu płacić, a rząd zanadto zatrudniony czém inném, żeby ich do tego zmusić. Do Mauritius wyprowadzono 6000 kulies.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 29. Października.

(*Messag.*) — Postanowienie, nakazujące dostawę 25,000 ludzi dla uzupełnienia armii odwodowéj w ilości 40,000 głów, nader nieprzyjemne zrobiło tu wrażenie, i to nie tak z powodu dostawy ludzi, jak raczéj z powodu połączonéj z tąż dostawy pieniędzy, gdy

postanowienie to wymaga zarazem, aby każdy dostawiony żołnierz miał oraz przy sobie na mundur i uzbrojenie 75 franków. Dla zapobieżenia wyniknąć stąd mogącym rozruchom przebiegały liczne czaty upłynionéj nocy ulice miasta. Narvaez zawiadomiony o tém przez Generał-Kapitana Quirogę, udał się zaraz do Carabanchelu, o $1\frac{1}{2}$ mili stąd, gdzie na prędce batalion guidów, kilka batalionów wojska liniowego i kilka szwadronów jazdy zebrał dla wzmocnienia załogi tutejszéj. Po mieście krąży tymczasem kilka list proskrypcyjnych, na których znajdują się nazwiska Narvaez, Cordova, Martinez de la Rosa, Castro, Isturiz, Mon i wiele innych znakomitych osób. Przybywszy Narvaez na czele wojska aż pod bramę Atochy, zatrzymał się i oczekuje rozkazów ministeryalnych. Gabinet Friasa chwycił się także z swéj strony sprężystych środków; odebrał albowiem np. wszelką broń, znajdującą się w składzie kupców. Zdaje się, że nieugięty charakter Narvaeza nadał i Ministeryum inny popęd, który jeżeli nie zupełnie pomyślny skutek zapewnia, przynajmniéj stałości wielkiéj dowodzi. — Zgromadzenia prywatne znajdujących się tu deputowanych już się rozpoczęły, i to u Pana Olozagi.

(*Gaz. kolońska.*) — Godném jest czytania, jak Gaceta o przyjeździe Xiężny Beiry i najstarszego syna Don Carlosa rozprawia i jakie przyczyny téj podróży przytacza: »Zdaje się być rzeczą pewną, powiada, że Xiężna Beiry w towarzystwie dwóch osób z swéj rodziny granicę przebyła i w Hiszpanii stanęła. Zapewniają, że przyjechała dla pozbawienia pretendenta uroku i okazania mu niepodobieństwa otrzymania wsparcia żądanego z różnych stron Niemiec; lecz zdaniem mojém, dodaje korrespondent téj gazety urzędowéj, uczyniła to Xiężna jedynie z powodu słabości zdrowia Don Carlosa, jaka się zwykle przed zimą u niego okazuje.«

Niektóre osoby nie wątpią bynajmniéj o możliwości zmienienia Ministeryum, skoro tylko Generał Alaix wydział Ministra wojny obejmie. Ścisłe związki tego Generała z Panem Pita Pizarro przyczyniają się nie mało do utwierdzenia téj pogłoski. Łatwoby zaś można wezwać Pana Campuzano na Prezesa Rady gabinetowéj na przypadek utworzenia nowego Ministeryum.

Do posła mexykańskiego przy dworze naszém zgłasza się mnóstwo młodzieńców, pragnących walczyć jako ochotnicy w obronie mexykańskiéj rzeczypospolitéj na przypadek wojny z Francyą. Napływ takowy nabawia posła, nie mającego upoważnienia w téj mierze, nie małego kłopotu.

Don Felix Miranda, dowódca 2go batalionu »Cordova,« umarł dnia 22. z ran odniesionych pod Maellą.

Mówią teraz w Madrycie o nowym planie utworzenia Towarzystwa z przedsiębierczych Anglików, Francuzów i Hiszpanów, które za 60 do 80 milionów piastrów nabyć ma od rządu hiszpańskiego Wyspy Filipińskie. Gdyby towarzystwo to przyszło do skutku, zostałoby oddane pod nadzor rządu angielskiego i byłoby z nim w takich samych stosunkach, jak Kompania Wschodnio-indyjska. Plan ten zdaje się być nieco bajecznym, jest już przecież niezawodnie przełożony rządowi hiszpańskiemu.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Z Bajonne donoszą z d. 2. Listopada o osobliwszéj nowinie, że Cabrera owych 36 sierżantów (dawniéj miało ich być 80), których śmierci on miał być sprawcą i co właśnie powodem się stało do zaburzeń w Walencyi. bynajmniéj nie rozstrzelał. Generał San Miguel równie fałszywą pogłoską złudzony, wydał pismo do Cabrery, pełne gorzkich w téj mierze wyrzutów. Na to miał mu Cabrera odpowiedzieć: »Przyszlij mi oficera i prawnika, posiadających zaufanie Twoje a przekonam Cię, że owi 36 sierżantów, których stracić miałem, zupełnie zdrowi i tak ubrani i żywieni jak moi właśni żołnierze.«(?) Wiadomości o innych wypadkach wojennych liczne wprawdzie, ale małoznaczne. Gadanina ustawicznie taż sama o pochodach tam i nazad, opaczne doniesienia o małych utarczkach — a nigdzie nic stanówczego.

Gazette pisze, że na wiadomość o rzezi w Walencyi i niebezpieczeństwie, w jakiém władze zmuszone do schronienia się do cytadelli i wejścia w układy z przywódzcami buntu, się znajdowały, Generał van Halen z większą częścią wojska swego do owego miasta wyruszył. Oddalenie się jego wzbudziło obawę w Saragossie. Donoszą nam, że tylko 4 bataliony tam pozostawił.

Codziennik zawiadomiony został z Tolozy pod d. 26. Października, że się kilka hufców karolistowskich w Pinares Arandy zgromadza, celem przedsięwzięcia wyprawy na przeciw Madrytowi.

Dania.

Dziennik Kjobenhavenspost z dnia 30. Października mieści następujący artykuł: »Kjobenhavenspost był już nieraz w takim przypadku, że naszych duńskich stosunków bronił przeciw obcym pismom, które czas długi nic wcale nie wspominając o Danii, w najno-

wszych czasach zacząwszy na kraj ten większą zwracać uwagę, puszczały w obieg o sprawach naszych nie mało doniesień, bądź w połowie tylko prawdziwych bądź fałszywych zupełnie. Do największych kłamstw tego rodzaju należy twierdzenie, krążące teraz po wielu obcych pismach, że Rossyja i Szwecyja, o których utrzymują, iż zawarły z sobą traktat zaczepny i odporny, miały chcieć także wciągnąć Daniję do tego związku, i że do osiągnienia tego zamiaru, jeźliby samo zaproszenie nie było dostatecznem, chciano użyć środków, któreby według okoliczności do osiągnienia zamierzonego celu potrzebnemi się okazały. Nie będąc bynajmniéj w nasze stosunki dyplomatyczne poświęconymi, chcemy tylko autorów onych artykułów na to zwrócić uwagę, że między duńskim ludem a rządem szczęśliwa panuje harmonija, która właśnie wtedy okazałaby się w najjaśniejszém świetle, gdyby takowa w krytycznych okolicznościach była na istotnie ważną próbę wystawiona. Wtedy z obojéj strony zaniechanoby owych wszystkich punktów ubocznych, względem których obok głównéj zgodności w charakterze, sposobie myślenia i wspólnym interesie, opartéj na wzajemném zaufaniu i miłości, zachodzić może różność zdania; — zaniechanoby mówię owych wszystkich drobnostek, by z tém większą energiją połączyć się co do głównych punktów, względem których nigdy między niemi nie było sporu i być nie mogło. Być może, iż się rządowi zdaje, że lud wielkich spodziewa się rzeczy po owych natężeniach, które dzieją się, by dobrze uporządkowany stan skarbu do skutku przyprowadzić; być może, iż rząd jest tego zdania, że jeszcze czas nie nadszedł, w którym instytucyja Stanów przez zezwolenie na nieograniczoną jawność ma być uzupełnioną; być może, iż rząd w obecnych europejskich stosunkach nie śmié jeszcze zaprowadzić takiéj wolności druku, do któréj lud przez swoje dzieje i cywilizacyję mniema się być upoważnionym i t. p., ale jest to zupełném niepodobieństwem, ażeby narodowy i dobrze myślący rząd, jakim jest nasz, w jedném z wielkich pytań życia nie tak jak lud myślał, nie mówiemy tylko oświeceńsza część ludu, ale lud cały. Jestto prawda, któréj nikt zaprzeczyć nie może, kto tylko krokiem na duńską ziemię wstąpił, że lud duński ze swoim sposobem myślenia, cywilizacyją i z całym swoim socyjalnym stanem należy do wielkiego kraju kultury, który właśnie w czasie naszym ubiega się za porządkiem w państwie, odpowiednim jego postępom w umysłowem i materyjalnem rozwinięciu. Gdyby więc przyjść miało do ostateczności w zasadach, które państwa na dwa główne dzielą stronnictwa, przypadek taki nigdy nie może zajść z Daniją, i tak rząd jakoteż lud ani na chwilę u nas wątpić nie może, gdzie ma być miejsce dla nas, jeźliby zbieg stosunków dłuższe utrzymanie neutralności niepodobném uczynił.«

Niderlandy.

Władze pocztowe w Amszterdamie kilkakrotnie robiły próby z nowemi powozami podróżnemi, zbudowanemi podług metody znanego mechanika P. Diez. Powozy te mają zupełnie kształt parowozów, mają sześć kół, i mogą być najwygodniéj ciągnione przez małą liczbę koni. Mogą być tak jak na kolei szynowéj poprzyczepiane do siebie i dają się wybornie kierować i zwracać. Próby powiodły się zupełnie, a w téj chwili budują już pewną liczbę takich powozów dla służby publicznéj.

Belgia.

Z Bruxelli, dn. 7. Listopada.

(*Gaz. Kolońska.*) — Wczorajszy Emancipation powiada: »Co tylko donoszą nam, że dziś mocno w pałacu sprawiedliwości głoszą o nadejściu dziś ostatecznego protokułu Konferencyi. Utrzymano 24 artykuły, o ile się terrytoryum i długu na przyszłość dotyczą; co do zaległości zwolniono; Francyi, Anglii i Prussom polecono surowe wykananie tych warunków, jeżeliby tego w dobry sposób nie uczyniono. Nie ręczymy za te doniesienia.«

Szwajcarya.

W St. Galler Erzähler z d. 4. Listop. czytamy: »Journal des Débats dowiedział się o jakiejś depeszy Xięcia Metternicha do Poselstwa austryackiego w Szwajcaryi, z zaleceniem, ażeby to poselstwo żądało wydalenia wszystkich zagranicznych wychodzców, mianowicie tych, którzy ostatniemi czasy osieść mieli w Szwajcaryi. Artykuł ten ma taką zupełnie postać, jak gdyby wypływał ze źródła politycznego. Tymczasem do kantonów nie nadeszły żadne zawiadomienia, ażeby sejmowi podane być miało takie żądanie. — Rozmaite pisma szwajcarskie rozwodzą się nad odwołaniem Posła francuzkiego, Xięcia Montebello. Nie potrzeba jednak wielkiéj przenikliwości, ażeby poznać, że Francya postępuje tylko stósownie do swoich widoków i interesów. Już od wielu lat można było uważać, że to nie zupełnie to samo znaczy, co: stósownie do życzeń Szwajcaryi, i że odwołanie Posła wtenczas dopiero nastąpi, kiedy dyplomatyczne rachuby zmiany poselstw wymagają i kiedy ta łatwo da się uskutecznić. Lecz Szwajcarya nigdy pierwsza nie pomyśli o odwołaniu. Państwo związkowe nie jest

skłonne do takiego kroku, gdyż ten wywołałby setne zapytania i rozprawy, a rząd podzielony wystawiłby tylko na dziecinną igraszkę, gdyby całe to przedsięwzięcie spełzło na niczem. Kiedy się jest w związku, potrzeba go cierpliwie ze wszystkiemi znosić skutkami.«

Grecya.

Z Aten, dn. 27. Października.

Od tygodnia rozsiały tu wiadomości żeglarskie pogłoskę z wielu szczegółami, że na wyspie Kandyi formalna wybuchła rewolucya. Turcy i Grecy mieli wspólnie przeciw wojsku egipskiemu działać i takowe wypędzić. Sam Basza (Mustafa?) miał paść ofiarą tych zaburzeń. Wszyscy więc tutaj z natężoną ciekawością oczekują potwierdzenia lub zbicia pogłosek takowych. — Wiele także rozprawiano o planie zamordowania Ministra sprawiedliwości Baikosa, w skutek którego dwóch ludzi, przekonanych o tak czarny zamiar do więzienia wtrącono. — Wnoszą, że zemsta hydryocka plan ten wywołała. — W tych dniach stawił się redaktor dziennika »Sauver« Pan Skuffos, oskarzony o spotwarzenie Ministra Skarbu, i urzędników wydziału tego, przed sądem. Pan Skuffos potrafił rzeczy téj taki obrot nadać, że samego Ministra Skarbu publicznie na świadka wezwał, aby tenże opinią publiczną o urzędnikach w wydziale jego potwierdził. W skutek tego uroczyście niewinnym uznany został. Licznie zebrana publiczność żywy w téj sprawie okazywała udział. — N. Król stanął dziś w Missolundze, oczekuje tamże na przybycie N. Królowéj i w pierwszych dniach przyszłego tygodnia znowu z małżonką swoją do stolicy powróci.

Turcya.

Z Konstantynopola, dn. 17. Października.

Mocno pracują nad twierdzami w Azyi mniejszéj. Kiutahie i Konieh mają być postawione na stopie twierdz pierwszego rzędu.

Z Smyrny, dn. 20. Października.

Listy z Bejruthu opiewają, że pokój w Syryi bynajmniéj nie jest ustalony. Jeszcze w Wrześniu wydarzył się w Damaszku przypadek, mogący za sobą ważne pociągnąć skutki. Główny dowódzca podbitych górali przywiozł broń zrokoszowanych pokoleń. Szeryf Basza poczytał liczbę téjże za nadto małą i nieszczęśliwego Szeika kijmi zbić rozkazał. Na pół nieżywego wtrącono go następnie do więzienia, a to tak dalece lud oburzyło, że wojska użyć musiano, aby rozruchy wstrzymać. — Połączone floty, turecka i angielska, stoją jeszcze pod Vurlą.

Rozmaite wiadomości.

Hrabia Walery Krasiński, który przed kilka laty otworzył w Warzawie pierwszą stereotypową drukarnię, napisał w języku angielskim, w dwóch tomach: Historyją reformacyi w Polszcze (*History of the Reformation in Poland*) i zamyśla wydać drukiem w Londynie.

Przywrócenie życia elektrycznością. — W jednym angielskim dzienniku czytamy: »Przeszłego tygodnia mała dziewczyna, nazwiskiem Anna Scheels, upadła głową w beczkę, napełnioną wodą deszczową. Nie można wiedzieć dokładnie, jak długo w niéj zostawała, szukano jéj bowiem w domu i w poblizkich ulicach, za nim pomyślano, aby się w beczce utopić miała. Gdy ją nareszcie wydobyto, była już zimną, a chyrurg Parker widząc, iż wszelkie zwyczajne środki dla przywrócenia jéj życia są daremne, użył nareszcie ostatniego sposobu elektryzowania. Z początku zaczął lekko elektryzować głowę, piersi i słup grzbietu, poczém wzmocnił uderzenia elektryczne, dla wprowadzenia w piersi powietrza, i elektryzując tym sposobem przez 9 minut, postrzegł, iż dziewczyna oddychać zaczęła. Elektryzował ją jeszcze przez 3 kwadranse, i z wielką radością rodziców przywrócił życie dziewczynie, która jest obecnie zupełnie zdrową.«

Dziwo natury w Anglii. — Do dziejów Rito-Christina i bliźniaków Syjamskich policzyć można wypadek następujący: W Anglii rzadkie zjawisko natury było przez długi czas, tak dla uczonych, jakoteż ciekawych przedmiotem podziwienia. W hrabstwie Glocester znajdowało się dwoje bliźniąt, których ciała grzbietem do siebie były zrośnięte. Dzieci te miały osobne mamki, rosły razem i doczekały dwudziestego siódmego roku. Pochodząc z majętnych rodziców, każde z nich otrzymało przyzwoite swojéj płci wychowanie. Chłopiec będąc ponurego charakteru, poświęcał się nauce języków; dziewczyna, nierównie weselszego humoru, uczyła się muzyki i pięknych kunsztów, wyjąwszy taniec, którego jéj brat nie cierpiał. W ośmnastym roku była już doskonałą fortepianistką; wtedy, gdy grała, brat jéj przymuszonym był słuchać jéj z zadartą w górę głową i z pochylonem w tył ciałem, albo też zajmować się czytaniem. — Z tego powstały niekiedy małe niesnaski; lecz przezorność rodziców zapobiegła takowym, urządzając podług godzin naukę i odpoczynek dla każdego. Oboje dzieci kochały się z wielką tkliwością. Mało-znaczące nieporozumienia kończyły się każdą razą uściskaniem, przy-

czem zawsze głowy nawzajem ku sobie obracały. Jeżeli jedno z nich tylko cokolwiek zasłabło, drugie tak długo było smutne i cierpiące, dopokąd druga jego półowa nie wyzdrowiała. Gdy młody mężczyzna pisał, siostra zwróciwszy głowę ku powale, czytała lub haftowała. Naturalna, iż podobne nadzwyczajne zjawisko obudziło ciekawość w całem hrabstwie i okolicach przyległych, lecz widzieć je nie wielom było wolno. Badacze natury i spekulanci ofiarowali rodzicom za to dziwo natury nie małą kwotę; lecz kochający rodzice żadnéj przyjąć nie chcieli; aż nakoniec oboje dzieci padły śmierci ofiarą. Najprzód zachorowało z nich jedno, i umarło. Drugie było z tego powodu w rozpaczy, i włócząc z sobą już w zgniliznę przechodzące zwłoki swéj połowy, tylko ją jeszcze ośm dni przeżyło. Przywołano w pomoc lekarzy, lecz nadaremnie; pochowano je razem w jednym grobie.

Uwiadamiając niniejszém Publiczność, iż z dniem dzisiejszym instytut przemysłowy i strzeżenia małych dzieci w klasztorze pobernardyńskim został otwartym, ponawiamy najuniżeńszą prośbę, ażeby odtąd żebraków po domach i ulicach nieraczyła wspierać, by ci tym sposobem widzieli się zmuszonymi szukać dobrowolnie pomieszczenia w rzeczonym instytucie. Zdajemy się, zwłaszcza z początku, na względne w ocenianiu uzyskanych wypadków pobłażenie, za którém cel dobry i każde nowe, z wielorakiemi trudnościami połączone przedsięwzięcie zarówno przemawia.

Poznań, dnia 15. Listopada 1838.

Rada Administracyjna.
Grolman. Bielefeld. Dassel. Friedrich. Dr. Klee. Kupke. Minutoli. Naumann. Titz. W. Treskow. Urbanowicz. Walther. Wolsborn.

W związku z powyższém doniesieniem oświadczam uniżenie, iż instytut strzeżenia małych dzieci zostaje pod szczególnym dozorem dam następnie wyrażonych:
Bünting. Dähne. Flottwel. Grolman. S. Grolman. Hünke. Klee. Leo. Minutoli. Naumann. Rappold. Schneider. Siebrand. Stavenhagen. Wedell.
w dodanéj im assystencyi Panów Jacob, Walther, Bünting, Friedrich i podpisanego.

Statutów dostać można u dozorców instytutu, którzy odtąd przyjmują także zamówienia na roboty i wydają na to poświadczenia. Składki można podobnież oddawać na ręce ich lub podpisanego, który poczytuje sobie za przyjemny obowiązek złożyć z wdzięcznością podziękowanie za gotowość, jaką Publiczność w dotychczasowém wspieraniu instytutu okazała. PP. Tritschler, Lissner, Seidemann, Domaracki, Kolanowski i Cardaroli przesłali już instytutowi w darze rozmaite sprzęty. Szanowni doktorowie Marcinkowski i Schlecht ofiarowali się zwiedzać często instytuta, dla czuwania nad stanem zdrowia osób w nich umieszczonych.

Instrukcye dla dozorców, kontrakty zawarte z liwerantami, księgi rachunkowe i dowody, wolno w dni niedzielne przejrzeć każdemu, zajmującemu się dobrem instytutu.

Minutoli.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Ponieważ Antonina z Dygasiewiczów Gośłinowska, małżonka Stanisława Goślinowskiego dziedzica dóbr Złotnik w powiecie Poznańskim, twierdzi, iż instrument notaryczny, przez małżonka jéj na pretensyą illacyjną tal. 16,666 sgr. 20 dla niéj wystawiony z dnia 29. Stycznia r. 1832., który stósownie do wydanego wykazu hypotecznego de dato Poznań dnia 24. Grudnia r. 1832. na Złotnikach w Rubr. III. Nr. 13. według dekretu z dnia 21. Listopada r. 1832. zaintabulowanym został, zgubiła, przeto zapozywają się na wniosek małżonków Antoniny i Stanisława Goślinowskich wszyscy, którzy do summy téj i instrumentu na takową wystawionego jako właściciele, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni, albo dzierzyciele pretensye roszczą, aby takowe w terminie na

dzień 14. Grudnia 1838.

przed Deputowanym Ur. Rasper Referendaryuszem w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych wyznaczonym podali, albowiem w razie przeciwnym z takowemi wyłączeni zostaną, i amortyzacya instrumentu tego nastąpić ma.

Nadmienia się przytém dla wiadomości, iż pretensya ta także na Pawłowicach zabezpieczoną była, jednakowoż na dobrach tych wymazaną została.

Poznań, dnia 2. Sierpnia 1838.

Królewski Główny Sąd Ziemiański.
Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

W Mogilińskim powiecie położone szlacheckie dobra Słowikowo S. 33. sądownie na 13,284 tal. 24 sgr. 8 fen. i Gałozyn G. 6. sądownie na 2527 tal. 10 sgr. 11 fen. otaxowane, sprzedane być mają w terminie na

dzień 27. Czerwca 1839. r. w sali posiedzeń sądowych wyznaczonym.

Taxa i wyciąg hypoteczny przejrzane być mogą w biórze IIIcim.

Z pobytu niewiadomi realni wierzyciele:
Ur. Kajetan Mlicki,
Ur. Maryanna z Lochowskich Radowska,
Ur. Katarzyna Wyrzychowska,
wierzyciele massy konkursowéj Xięcia Sapiechy,
Ur. Stanisław Drzewiecki,
Marcin Krüger Possessor,
sukcessorowie niegdy Adama Drzewieckiego,
Ur. Franciszek Ulatowski,
Opat Tański,
małoletni po niegdy Morzyńskim i
Hirsch Schmerle lub tychże sukcessorowie,

tudzież wszyscy nieznani realni pretendenci pod uniknieniem prekluzyi niniejszym zapozywają się.

Nazwy kościołów,	Wniedzielę d. 18. Listopada 1838. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dn. 9. aż do 15. Listopada 1838.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
			chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	—	5	2	1	1	3
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	1	3	—	2	2
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	2	3	3	1	4
W kościele Sw. Marcina	- Multyszewski	X. Czerniejewicz	3	4	1	5	1
Gmina niemiecko-katolicka w kościele pofranciszkańsk.	—	- Prof. Bogedain	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapł. Krajewski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	2	4	1	2	3
W ewangelickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	1
W kościele garnizonowym	Past. dyw. Ahner	—	—	—	1	—	1
		Ogółem .	13	16	7	11	15